

MACIEJ BRUDZIŃSKI

PZW JAKO PARTNER W KSZTAŁTOWANIU POLITYKI WODNEJ PAŃSTWA – EFEKTY GOSPODARKI RYBACKO-WĘDKARSKIEJ PROWADZONEJ NA WODACH UŻYTKOWANYCH PRZEZ PZW

Zarząd Główny Polskiego Związku Wędkarskiego
ul. Twarda 42, 00-831 Warszawa
e-mail: maciekbrudzinski@op.pl

Polski Związek Wędkarski jest największym w kraju dobrowolnym, samorządnym stowarzyszeniem zrzeszającym ponad 600 tysięcy miłośników wędkarstwa. Polski Związek Wędkarki gospodaruje obecnie na 216 721 ha wód, co stanowi około 40% ogółu powierzchni wód śródlądowych Polski, z tego:

- 70 996 66 ha to jeziora,
- 86 174 ha to rzeki i małe zbiorniki zaporowe,
- 51 020 ha to zbiorniki zaporowe,
- 8531 ha to wody drobne (glinianki, torfianki, wyrobiska).

Wody te użytkowane są przez Związek na podstawie: umów z regionalnymi Zarządami Gospodarki Wodnej – 197 147 ha, umów z innymi podmiotami – 15 324 ha oraz na zasadzie własności PZW i innych form użytkowania – 4250 ha.

Centralnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach gospodarowania wodami, w szczególności w sprawach zarządzania wodami oraz korzystania z wód, jest Prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Organem opiniodawczo-doradczym Prezesa KZGW jest Krajowa Rada Gospodarki Wodnej. Do zakresu KRGW należy wyrażanie opinii w sprawach gospodarowania wodami, ochrony przed powodzią oraz ochrony przed skutkami suszy, a w szczególności:

- przedstawianie propozycji i wniosków dotyczących poprawy stanu zasobów wodnych oraz ochrony przeciwpowodziowej w kraju,
- opiniowanie projektów planów i programów inwestycyjnych w zakresie gospodarowania wodami,
- opiniowanie projektów aktów prawnych regulujących sprawy gospodarowania wodami.

Od roku 2002 w składzie KRGW znajduje się przedstawiciel Polskiego Związku Wędkarskiego. Regionalne zarządy gospodarki wodnej są jednostkami budżetowymi właściwymi w sprawach zarządzania wodami oraz korzystania z wód w regionie. Obwody rybackie są ustanawiane lub znoszone przez **dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej** w drodze rozporządzenia. Okręgi PZW, jak wspomniano, użytkują wody na podstawie umów z RZGW. RZGW sprawuje nadzór nad wywiązywaniem się z ofert przedłożonych przez okręgi na podstawie operatów

rybackich. RZGW przeprowadzają konsultacje społeczne, w których uczestniczymy – obecnie na temat: „Harmonogramu i programu prac związanych z aktualizacją planów gospodarowania wodami” i „Przeglądu istotnych problemów gospodarki wodnej dla obszarów dorzeczy”. W tym ostatnim dokumencie czytamy m.in.: „Zabudowa cieków wpływa decydująco na zmianę warunków morfologicznych, takich jak: ciągłość rzeki, struktura dna oraz szerokość i głębokość koryta. Zmieniają się zatem warunki siedliskowe, uniemożliwiając tym samym prawidłowe funkcjonowanie ekosystemów i możliwość migracji organizmów wodnych, zwłaszcza ryb. Jest to bardzo ważne dla zachowania różnorodności biologicznej oraz efektywności działań zarybieniowych. Degradacja miejsc możliwych do odbycia tarła oraz zabudowa szlaków migracji ryb naraża ichtiofaunę na znaczny spadek jej liczebności., a nawet wyginięcie”. Jest niezmiernie ważne, iż w tego typu dokumentach dostrzegane są sprawy poruszane od wielu lat przez PZW.

Polski Związek Wędkarski jest także ważnym partnerem w konsultacjach dotyczących zmian w prawie rybackim, zauważanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dotyczy to np. Ustawy o rybactwie śródlądowym i rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, a także Nowej Wspólnej Polityki Rybackiej. Bierzemy również udział w Zespole ds. Zarybiania przy Ministerstwie Rolnictwa, mając realny wpływ na aktualną politykę zarybieniową prowadzoną przez Polskę.

Polski Związek Wędkarski aktywnie uczestniczy w programach mających na celu uratowanie lub wręcz przywrócenie dla naszych wód takich gatunków, jak: certa, łosoś, troć, a ostatnio również jesiotr. Wydaje się jednak, iż czasami PZW jest traktowane przez Ministerstwo Rolnictwa dość wybiórczo, czego przykładem jest potraktowanie naszych propozycji zmian do Rozporządzenia w sprawie połowu ryb oraz warunków chowu, hodowli i połowu innych organizmów żyjących w wodzie.

Ustawą, na podstawie której działa PZW jest również *Prawo wodne*. W trakcie jego powstawania i zmian w nim zachodzących głos zabierany przez przedstawicieli PZW był słyszany. Ministerstwo Środowiska przesyła do Zarządu Głównego PZW projekty zmian w przepisach, do konsultacji.

Do bezpośredniej kontroli przestrzegania Ustawy o rybactwie śródlądowym w 1985 roku powołano tą ustawą Państwową Straż Rybacką. Współpraca pomiędzy PSR i PZW jako rybackim użytkownikiem wód, w ostatnich latach jest bardzo dobra i rozwija się coraz lepiej. Z jednej strony PZW jest kontrolowany przez PSR w ramach wywiązywania się z przepisów jakie narzuca mu ww. ustawa, jako rybackim użytkownikom wód. Z drugiej strony, PSR w ramach swoich sił i środków, które są niewystarczające, chroni nasze wody przed kłusownictwem.

Ustawa powołała do życia także Społeczną Straż Rybacką. Społeczną Straż Rybacką może utworzyć rada powiatu na wniosek starosty albo wyrazić zgodę na utworzenie jej przez zainteresowane organizacje społeczne lub uprawnionych do rybactwa. Większość strażników Społecznej Straży Rybackiej działa z rekomendacji Polskiego Związku Wędkarskiego. Nadzór specjalistyczny nad SSR sprawuje wojewoda przez komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Rybackiej.

Kontrolę nad wypełnianiem obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej na obwodach rybackich prowadzą urzędy marszałkowskie. Wydają one również zezwolenia na odstępstwa od zakazów przewidzianych Ustawą *o rybactwie śródlądowym*.

W 2009 roku Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpoczęło wdrażanie Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”. W ramach 4. osi priorytetowej powołano do życia lokalne grupy rybackie. Polski Związek Wędkarski aktywnie uczestniczy w LGR, których liczba zwiększyła się w ostatnim okresie do 48, a objętych jest nimi nieomal ¼ powierzchni Polski. Głównymi celami działania każdej lokalnej grupy rybackiej są: rozwój sektora rybackiego, w tym wędkarstwa, poprawa jakości życia mieszkańców obszaru działania grupy oraz zwiększenie atrakcyjności tego obszaru dla rybactwa i turystyki wędkarskiej. Lokalne grupy rybackie, korzystając z funduszy europejskich mają stać się szansą rozwoju obszarów uzależnionych od szeroko rozumianego rybactwa, w tym także wędkarstwa. Okręgi i koła Polskiego Związku Wędkarskiego w ramach planowanych zamierzeń LGR zakładają m.in.: modernizację stanic wędkarskich wraz z ich zapleczem oraz zagospodarowanie łowisk wędkarskich, przede wszystkim przez budowę pomostów, ścieżek edukacyjnych, stanowisk dla niepełnosprawnych, remonty dojazdów do łowisk oraz doskonalenie systemu ochrony wód i środowiska.

Polski Związek Wędkarski, jako rybacki użytkownik wód, powinien i w większości przypadków uczestniczy w rozprawach wodno-prawnych, w trakcie których jego opinia coraz częściej ma bardzo duże znaczenie. PZW wielokrotnie udaje się zablokować nieprzemyślane projekty dotyczące, np. zabudowy cieków wodnych w celu powstania tzw. małych elektrowni wodnych, które pod hasłami ekologicznej energii powodują znaczną degradację środowiska.

Polski Związek Wędkarski wspólnie z powołaną Radą Naukową, w której zasiadają najwybitniejsze postacie polskiej nauki związanej z rybactwem i ochroną środowiska, inspirowa i w dużej mierze finansuje prace naukowe w zakresie:

- prac ichtiofaunistycznych i monitoringu ichtiofauny rzek,
- badań wędrówek ryb, obserwacji przepławek, hydroelektrowni i spiętrzeń pod kątem ich usprawnienia oraz wpływu na populację ryb w rzekach,
- opracowywania biotechniki rozrodu cennych gatunków ryb,
- badania czynników wpływających na efektywność zarybień,
- biologii ryb, ze szczególnym uwzględnieniem gatunków cennych i zanikających,
- ochrony naturalnych siedlisk ryb,
- wpływu kormorana na populację ryb.

Co roku na ten cel Zarząd Główny przeznacza około 180 tys. złotych. W 2010 roku były realizowane 24 tematy badawcze.

PZW jest również poważnym producentem ryb. Jednostki PZW w roku 2010 wyprodukowały materiały zarybieniowe 25 gatunków ryb, w ilości 549 617 kg oraz 160 tys. młodocianych form – wylęgu bądź narybku. W przypadku ryb łososiowatych i reofilnych karpiovatych zabezpiecza to w niemal 100% potrzeb.

W 2010 roku Polski Związek Wędkarski dokonał zarybienia 30 gatunkami ryb, w ilości 1492 tys. kg starszych asortymentów i 301 mln szt. młodszych asortymentów, na łączną kwotę ponad 32 mln zł, pochodzących ze składek wędkarskich. Należy zwrócić uwagę, iż zarybienia rybami dwuśrodowiskowymi, które są bardzo istotne w nowej polityce Unii Europejskiej, stanowią dużą część wszystkich nakładów na te cele w Polsce. Należy również zaznaczyć, iż głównymi ostatecznymi beneficjentami tych zarybień nie są wędkarze zrzeszeni w PZW. Wspomniano o tym, gdyż często zarzuca się, że PZW wydaje pieniądze na zarybienia, dlatego że większość ryb odławiają „związkowi wędkarze”.

Przeciętne nakłady na zarybienia na wodach użytkowanych przez okręgi Polskiego Związku Wędkarskiego wynoszą około 150 zł/ha. Koszty zarybień, w zależności od różnego typu wód, mają różne uwarunkowania. Innych nakładów na zarybienia wymagają jeziora i duże nizinne rzeki, innych duże zbiorniki zaporowe, małe rzeki, jeszcze innych małe zbiorniki zaporowe, rzeki krainy pstrąga i lipienia. Największe kwoty przeznaczane są na zarybienia niewielkich wód, typu glinianki, torfianki i stawy. Wynika to ze struktury tych zarybień, ceny materiału zarybieniowego, jak również oczekiwań wędkarzy, których nie obowiązują operaty rybackie i umowy z RZGW.

Niewielkie zbiorniki poza obwodami rybackimi, często będące własnością PZW, są zarybiane na zasadzie – ryba wpuszczona jest szybko wyławiana. Właśnie do tych zbiorników trafia najczęściej karp, który mimo daleko idącej zmiany w strukturze zarybień w ostatnich latach, nadal stanowi tylko 24,82% wszystkich zarybień.

Jedynym gatunkiem, który trafia do wód we wszystkich 46 jednostkach PZW, tj. 45 okręgach i Gospodarstwie Rybackim Suwałki, jest szczupak. Zarybienie szczupakiem to 17,03% wartości wszystkich zarybień. Szczupak jest bardzo ważnym elementem wszystkich ekosystemów wodnych. Ponadto, jest to wybitnie pożądana ryba przez wędkarzy, nie dziwią więc duże nakłady jakie PZW ponosi na uzupełnianie i wspomaganie naturalnego tarła tego sztandarowego drapieznika. Można tutaj zwrócić uwagę, iż duży wpływ na spadek pogłowia tej ryby w rzekach miały nieprzemysłane melioracje, które spowodowały, że naturalne tarliska szczupaka – wiosenne rozlewiska na łąkach – odeszły w zapomnienie.

Na drugim miejscu (7,81%) znajduje się pstrąg potokowy, mimo iż jest rybą, która trafia do specyficznych wód krainy pstrąga i lipienia. Jest on wpuszczany do rzek w 37 okręgach. W wielu miejscach został przywrócony do cieków, w których występował historycznie. Pstrąg potokowy jest bardzo wrażliwy na zmiany środowiskowe – wyginął w wyniku zanieczyszczeń wód, niszczenia siedlisk i tarlisk spowodowanych regulacjami i pozyskiwaniem kamieni. Obecnie z powodzeniem jest przywracany w te miejsca.

PZW zarybia swoje wody 30 gatunkami ryb. Gatunki te podzielono na sześć grup, tj: reofilne karpowate, karpowate spokojnej wody, karp i inne obce karpowate, drapieżne, łososiowate i coregonidy. Te ostatnie, czyli sieja i sielawa (w stosunku mniej więcej 2/3 do 1/3), stanowią zaledwie 1,75% wartości zarybień, co wynika głównie z tego, że PZW nie użytkuje zbyt wielu jezior typu sielawowego, a większość

z nich należy do Gospodarstwa Rybackiego Suwałki. Należy jednak zauważyć, że w niektórych okręgach z powodzeniem próbuje się wsiedlać się do zbiorników typu glinianki o odpowiedniej głębokości, natlenieniu oraz niszy pokarmowej i przynosi to pożądane rezultaty.

Najwięcej środków przeznaczanych jest na zarybienia rybami drapieżnymi – ponad 10,5 mln zł (blisko 33% całej kwoty). Podział wśród ryb drapieżnych jest następujący: szczupak – 51,7%, sandacz – 20,3%, węgorz – 12,2%, sum – 11,4%, miętus – 3,6%, okoń – 0,9%. Najwięcej środków na zarybienia tymi gatunkami przeznaczają okręgi na północno-wschodnim krańcu Polski. Aż 7 okręgów oraz Gospodarstwo Suwałki wydaje ponad 50% środków przeznaczonych na zarybienia na gatunki z grupy drapieżnych. Należy pamiętać, że ryby drapieżne są najbardziej poszukiwaną zdobyczą wśród większości wędkarzy.

Na karpia wraz z innymi obcymi karpiozami przypada nieco ponad 25%, czyli 8,1 mln zł rocznie. Jak się można spodziewać największe środki przeznaczają się tam, gdzie w pobliżu znajdują się duże hodowle karpia, a okręgi mają stosunkowo dużo wód poza obwodami. W 6 okręgach ponad 50% kwot wydano na zarybienia karpem i w dużo mniejszej amorem. Wynika to w dużej mierze z tradycji, zwłaszcza w południowej i centralnej części Polski.

Trzecią grupę stanowią łososiowate, do których zgodnie z wieloletnią tradycją zaliczono lipienia. Koszt zarybienia tymi rybami, to ponad 5,4 mln zł (ok. 17% ogółu). W podziale na gatunki przedstawia się to następująco: pstrąg potokowy – 46,1%, troć wędrowną – 23,4%, lipień – 12,0%, łosoś – 9,8%, pstrąg tęczowy – 5,1%, głowacica – 3,1%, troć jeziorowa – 0,5%. Pstrąg tęczowy jest w większości wpuszczany do niewielkich zbiorników poza obwodami, w których uatrakcyjnia łowiska i podobnie jak karp jest niemal natychmiast wyławiany. Pozostałe gatunki wpuszczane są głównie do rzek: Pomorza, Karpat, Sudetów, wyżyn południowej Polski, czyli tam gdzie naturalnie występowały. W 2010 roku 5 okręgów przeznaczyło ponad 50% środków na zarybienia rybami z tej grupy. To, że pstrąg potokowy występuje w wielu regionach Polski i ma się całkiem dobrze, mimo dużego kłusownictwa i naprawdę doskonale wyszkolonej grupy wędkarzy, jaką stanowią tzw. pstrągarze (spinningiści i muszkarze), którzy dopiero od niedawna stosują zasadę „złów i wypuść”, jest wyłączną zasługą Polskiego Związku Wędkarskiego, który od lat, prowadząc rozsądną politykę zarybieniową, starał się nie dopuścić do zniknięcia tej wspaniałej ryby z polskich wód.

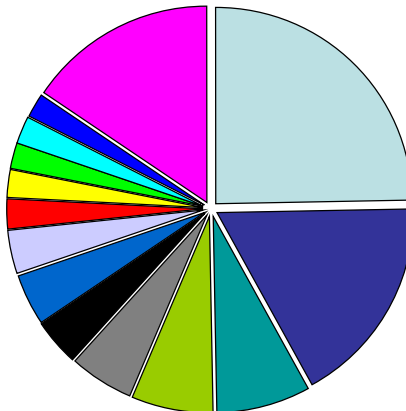
Na zarybienia rybami karpiozami reofilnymi w ubiegłym roku okręgi PZW wydały ponad 4,6 mln zł (nieco ponad 14%). Oczywiście, ryby te są wpuszczane do rzek, więc wszystkie okręgi dokonują nimi zarybień. W podziale na gatunki kształtuje to się następująco: jaź – 28,1%, świnka – 16,5%, brzana – 16%, certa – 14,8%, boleń – 13,3% oraz kleń – 11,27%. Należy zauważyć, iż w przypadku ryb reofilnych w sposób wyraźny zaznacza się rola Związku w ratowaniu ichtiofauny polskich rzek. Jaź i kleń, które wydawały się gatunkami zagrożonymi na początku lat 90. XX wieku są obecnie w wielu wodach rybami pospolitymi. Boleń stał się w niektórych rzekach wręcz problemem. Przykładowo, w rzekach okręgu częstochowskiego dzięki

zarybieniu, po kilku latach nieobecności pojawiła się świnka. Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że nie ma już tak rażącej dysproporcji pomiędzy wymienionymi sześcioma gatunkami. Jak wynika z danych (Konferencja 2008 r.), w latach 1995-2002 jaź i świnka stanowiły 88%, w latach 2004-2006 – 65% zarybień rybami reofilnymi. Obecnie to już tylko 44,6% i dlatego, iż wyraźnie zwiększono zarybienia pozostałymi gatunkami. Niedługo dojdzie do nich siódmy gatunek – jelec.

Ostatnią grupę stanowią ryby karpiołate spokojnej wody. Jest to nazwa dość umowna, bo zaliczona do nich np. płoć, będąca nadal najpopularniejszym gatunkiem karpiołatym naszych wód, występuje we wszystkich rodzajach wód, począwszy od wód krainy pstrąga. Na zarybienia tymi gatunkami wydano ponad 2,7 mln zł – w podziale na gatunki: lin – 61,3%, karaś – 26,7%, płoć – 7,5%, leszcz – 4,2%, wzdręga – 0,2%. Największe środki są przeznaczane na najpiękniejszą naszą rybę karpiołatą – lina, co wynika zarówno z dość łatwego uzyskania materiału zarybieniowego, jak i dużego zainteresowania wędkarzy tym gatunkiem.

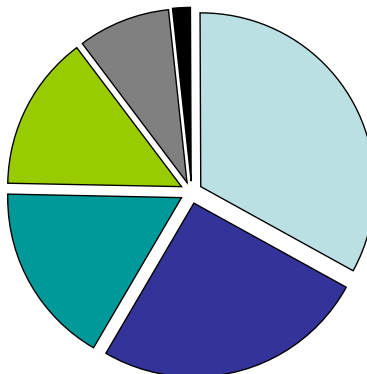
Najważniejszym efektem prowadzonej gospodarki rybacko-wędkarskiej jest to, że mimo daleko idącej degradacji i zmian środowiskowych w wodach niemal całego kraju, udało się uratować wiele gatunków ryb przed wyginięciem. Oczywiście użytkownikom rybackim zarówno w obwodach, jak i poza nimi zależy, aby prowadzone przez PZW zarybienia dawały efekty. Dotyczy to rzek, jezior i zbiorników zaporowych, w których w czystej wodzie, w zdrowym ekosystemie żyje najbardziej zróżnicowana ichtiofauna, ku uciechu nie tylko wędkarzy. Pomimo wyraźnej niechęci dużej części wędkarzy do prowadzenia rejestracji połowów, na ostatnim zjeździe PZW uchwalono, że okręgi muszą ją wprowadzać na swoich wodach. Prowadzona rzetelnie, daje wiedzę o tym, co się w dzieje w polskich wodach. Pokazuje czy ryby, które wpuszczamy dorastają jak zmienia się struktura gatunkowa, a nawet może uprzedza o niekorzystnych zmianach zachodzących w ichtiofaunie wód, takich jak karłowacenie gatunków. Należałoby zastanowić się czy zarybienia są doskonałym remedium na wszystko. Oczywiście tak nie jest. W wielu przypadkach prawdopodobnie lepsze efekty dawałaby ochrona naturalnych tarlisk, efektywniejsza walka z kłusownictwem i aktywne przeciwdziałanie niekorzystnym zmianom środowiskowym. Należy zaangażować nie tylko środki finansowe, ale co w obecnych czasach jest dużo trudniejsze, wielką rzeszę entuzjastów. Mimo wszystko należy mieć nadzieję, iż prowadzona przez doskonałą kadrę ichtiologiczną w Związku gospodarka rybacko-wędkarska doprowadzi do tego, iż wody będą pełne zdrowych, dużych i zróżnicowanych gatunkowo ryb.

- karp - 24,82%
- szczupak - 17,03
- pstrąg potokowy - 7,81
- sandacz - 6,68
- lin - 5,27
- jaź - 4,04
- węgorz - 4,01
- sum - 3,75
- świnka - 2,37
- brzana - 2,31
- karaś - 2,29
- certa - 2,13
- lipień - 2,03
- inne - 15,46



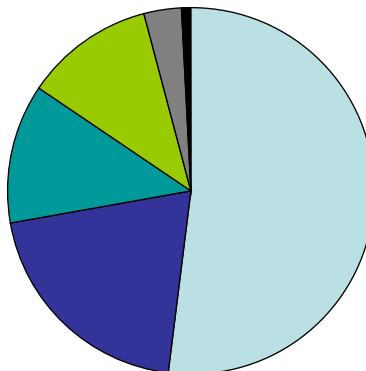
Rys. 1. Zarybienia w 2010 r. na wodach użytkowanych przez PZW – według wartości ryb w podziale na gatunki

- drapieżne - 32,95%
- karp i inne obce - 25,37%
- łososiowate - 16,94%
- reofilne karpiozłote - 14,39
- karpiozłote spokojnej wody - 8,59
- coregonidy - 1,75%

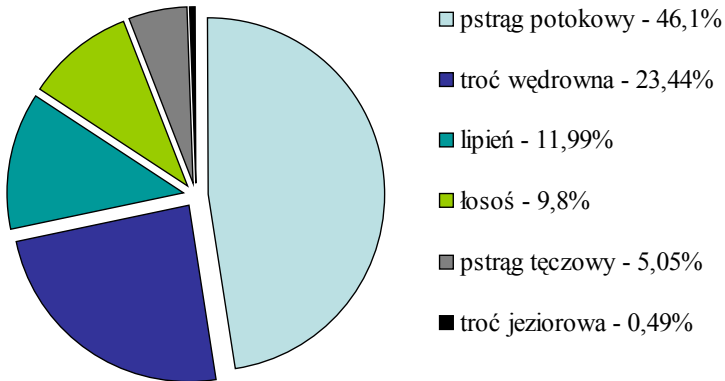


Rys. 2. Zarybienia w 2010 r. na wodach użytkowanych przez PZW – według wartości ryb w podziale na grupy

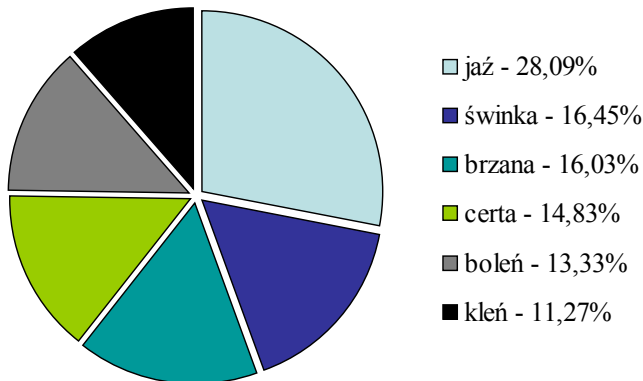
- szczupak - 51,67%
- sandacz - 20,28%
- węgorz - 12,18%
- sum - 11,37%
- miętus - 3,16%
- okoń - 0,89%



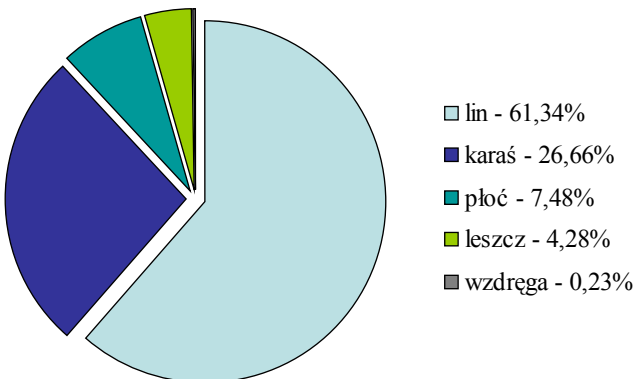
Rys. 3. Zarybienia w 2010 r. ryby drapieżne w podziale na gatunki



Rys. 4. Zarybienia w 2010 r. ryby łososiowate w podziale na gatunki



Rys. 5. Zarybienia w 2010 r. ryby reofilne karpiozłote w podziale na gatunki



Rys. 6. Zarybienia w 2010 r. ryby karpiozłote spokojnej wody w podziale na gatunki